KURJER WARSZAWSKI

D. 6. Czerwca.
PONIEDZIAŁEK.
ROK 1831.

№ 151.

WSPOMNIENIA.
Pożar prawie całego Mińska Litews: 1762.

Wczoraj w parafji S. *Krzyża* odbyła się uroczysta Processja do ołtarzów, które w tym roku były (między barykadami) przed domem Towarzystwa Przyiacioł nauk, przed S. Rochem, przed pałacem Kazimirowskim i starościny Krasińskiej. Pogoda najpiękniejsza temu obrzędowi sprzyiała. Zebranie pobożnych było nader liczne. Gwardja Narodowa assystencją czyniła pod dowództwem Podpułkownika *Żelazowskiego.* Celebrował JW. *Dzięcielski* Senatór, Biskup Lubelski. Artyści muzyczni pułku 1go Gwardji naro: pod dyrekcją Józefa *Damsego* wykonali Hymny kompozycji Karola *Kurpińskiego.* Także wczoraj odbyła się na Nowem mieście Processja z przykładną pobożnością. Lud w pokorze zasyłał modły do Nieba o powodzenie oręża Polskiego. Zwracała wszystkich uwagę chorągiew niesiona na czele processji, miała na tle karmazynowem srebrem wyszywany herb *Polski* i *W. X. Litewskiego.* Orzeł i Pogoń iaśniały na tym zabytku dotąd w ukryciu przechowanym a który OO. *Dominikani* wydobyli na tę uroczystość. — Uczta dana wczoraj w południe w ogrodzie *Krasińskich* przez bataljony 2go pułku Gwardji naro: była prawdziwie narodową. Chorągwie dawne i nowe wojska Polskiego zdobiły główne miejsce, na drugiej stronie umieszczono zdobyte w teraźniejszej wojnie na nieprzyiacielu. Zaproszono 100 Officerów różnych stopni i 1,000 Żołnierzy wszelkich pułków, których Koledzy wybrali z najbardziej się odznaczaiących walecznością. Płeć piękna i osoby wszelkiego stanu napełniły ogród; radosnemi okrzyki witano każdy oddział przybywaiących Rycerzy. Stoły ustawiono w środkowej ulicy ogrodu i przed pałacem. Roznosili potrawy i usługiwali obywatele składaiący Gwardją narodową; muzyki ciągle grały narodowe pieśni i marsze. Dowódca Gwardji narodowej Woiewoda *Ostrowski* wniósł wiwat na cześć walecznych obrońców ojczyzny, wszyscy napełniaiący ogród wykrzyknęli *Niech żyią!* W tejże chwili grzmot iakby echo po 3 kroć dał się słyszeć, co nasi mężni Rycerze uważaią za szczęśliwą wróżbę. Po ustaniu chwilowego deszczu, obecne Obywatelki wezwały Rycerzów do narodowego tańca, co trwało do wieczora. Drodzy nasi woiownicy oddalaiąc się, zapewnili że po tym swobodnym spoczynku, na pierwsze wezwanie pospieszą bronić wdzięcznych im Rodaków. — Dziś w Kościele *Czerniakowskim* odbędzie się żałobne Nabożeństwo po Jenerale *Kickim*, a iutro u XX. *Kapucynów* po Jenerale Hen: *Kamińskim*, poległych za ojczyznę. — Dziś w Izbie Poselskiej ma być dana opinja Kommissji Sejmowej, czy wniosek Hra: *Ledóchowskiego* o zmianie rządu ma być podany do narad Izby.

Niepodpada wątpliwości że *Dwernicki* wyiechał do *Lajbach*, towarzyszy mu nieodstępny w czasie tej wojny Maior Stanisław *Osiński.* — W *Galicji* rozszerza się *Cholera morbus* nietylko w miasteczkach zamieszkałych przez Żydów, lecz nawet i w wioskach osobliwie w okolicach *Brodów.* Po Lekarzy posłano do *Wiednia.* We *Lwowie* najgorliwiej przedsięwzięto wszelkie środki aby tę klęskę oddalić.—

Armja Feldmarszałka *Dybicza* będąca pod *Ostrołęką* zdaie się że iest podzieloną na 3 części, iedna część co raz bardziej postępuie w *Płockie* na zachód, Kozacy byli w *Szydłowie*, *Suchocinie* it.p. Główna kwatera była w *Zambrowie* z której rozesłano na wszystkie strony doniesienia o zupełnem rozproszeniu wojska Polskiego i że w lada dzień zwycięzcy Rossjanie wejdą do *Warszawy!* — Ranionych Rossjan pod *Ostrołęką* rozwożą do wszystkich pobliskich wsi, lecz opatrzyć ich wszystkich niepodobna. — Wczoraj wieczorem odebrano w *Warszawie* kilka doniesień że powiaty Guberni *Grodzieńskiej* bliższe *Wołynia*, powstały. — O powstaniu w *Kiiowskiem* nie ustaią doniesienia. — Gazeta *Hamburska* przybyła wczorajszą pocztą donosi że część wojska *Rossyjskiego* z korpusu Jenerała *Rota* połączyła się z powstańcami *Podolskiemi*. — Wieś *Iganie* wsławiona bitwą tyle zaszczytną dla oręża Polskiego, tak iest zniszczona przez nieprzyiaciół, że niema sladu domów. — Onegdaj rozstał się z tym światem WJP. Stanisław *Wyżewski* dawniej wydawca *Korrespondenta Warszawskiego*.

Doktor *Antomarchi* zwiedzaiąc teraz Lazarety wojskowe w Warszawie, oświadczył iż nigdzie nie widział lepiej urządzonych, a iak troskliwie są dozorowane przez obywateli i obywatelki, nawet nie miał wyobrażenia. — Udzielono nam następuiącą wiadomość za której pewność nie ręczymy. W zeszły Czwartek Proboszcz parafji w której mieszkał Rafał *Cichocki*, po kazaniu tak przemówił „proszę o westchnienie za duszę *Rafała* który w przeszły Poniedziałek w Warszawie z rany odniesionej żyć przestał.“ — 13stoletni *Czarnomski* iest Officerem w 2 pułku Strzelców konnych; walczył on w bitwie pod *Ostrołęką* i widział iak ojciec iego Kapitan okryty bliznami poległ za ojczyznę! — Na onegdajszem przedstawieniu w teatrze Narodowym Dramy *Beniowski*, znajdował się iego Jmiennik i krewny, który z wojska Rossyjskiego przeszedł do naszego, i iest Officerem w 4tym pułku Ułanów. — Niektórzy znakomici Lekarze zapewniaią że *Cholera morbus* niezawodnie zwiedzi całą Europę. — Gdy d. 25 z. m. wojsko nieprzyiacielskie zbliżyło się ku *Wąsewu*, ieden z Officerów pułku Grenadjerskiego z korpusu Xcia *Szachowskiego* wysłany naprzód, postrzegł uciekaiącą młodą i piękną wieśniaczkę; dopędził ią i pytał o przyczynę trwogi; „nie trwożę się odpowiedziała, nie uciekam, lecz spieszę połączyć się z moim ojcem i 2ma braćmi którzy są żołnierzami naszemi; puszczaj mnie bo zginiesz; to mówiąc ukazała pistolet. Officer nieprzyiacielski tyle był uięty patryotyzmem tej Polki, iż nie wstrzymał iej pośpiechu. Jeden z ieńców nieprzyiacielskich zapewnia o tem zdarzeniu.

Wyiątek z listu. W zeszły Czwartek byłem świadkiem iak nasze waleczne *Krakusy* z korpusu Jenerała *Dziekońskiego* przeprawiwszy się przez *Wisłę* napadli na nieprzyiaciół bonuiących na drugiej stronie. Nasi przesunęli się aż pod *Puławy* rozpraszaiąc Dragonów, których kilku ubili, kilkunastu ranili a kilkudziesiąt zabrali. Widziałem iak nasz *Wiarus* z iazdy Sandomierskiej walczył z 2ma Dragonami, trwało to przez kilka minut, odpierał pałaszem obudwuch, nakoniec zwalił iednego, a 2gi zawołał *pardon*. Dowódca Dragonów nieprzyiacielskich także iest raniony. Mieliśmy ieszcze i tę korzyść, że odebraliśmy kilkunastu naszych cnotliwych obywateli strzeżonych przez nieprzyiaciół, których właśnie tegoż dnia miano do Rossji odsyłać. Wzieliśmy kassy solne, i znaczną ilość rozmaitej broni. Widziałem iakiegoś człowieka w szarym fraku, uciekaiącego z Dragonami; wie-

śniacy z *Końskiej woli* mówią, że to iest *Szpieg*, który bardziej dokuczał niż nieprzyiaciele; nasi *Krakusy* chcieli go koniecznie złapać, lecz umykał tak prędko iż zostawił za sobo swych przyiaciół. W ogólności ta wyprawa stała się dla nas bardzo korzystną, bo przekona żołnierzy nieprzyiacielskich, że fałszem iest oczem ich zapewniono, iż z tej strony Wisły iuż wcale niema Polskiego wojska, które pod *Ostrołęką* zostało co do iednego wycięte!!

Pułkownik *Błędowski* mianowany Jenerałem Brygady.

Rada Municypalna M. Stoł. Warszawy. Zawiadamia Publiczność, iż dla zorganizowania iednego bataljonu pułku 5go *Strzelców pieszych* i iednej kompanji rezerwowej, na skutek uchwały Sejmowej, przez Miasto Stołeczne Warszawę wystawić się maiących, wyznaczyła z swej strony Radców *Matuszewskiego* i *Fontanę*. Każdy zatem ktoryby iakich dostaw dla bataljonu tego lub prac podjąć się chciał, do nich zgłaszać się zechce. Prezes *Garbiński*, Radca pióro trzymaiący A. *Podbielski*.

(Art: na:) W gazetach doniesiono między ofiarami obywatelskiemi dla ojczyzny, że Zgromadzenie *Bednarzy* Wars: złożyło 23 Dukatów i zł. 17; byłem świadkiem, iż ta summa złp. 500 była przeznaczoną w samych *dwuzłotówkach*; zapytuię więc dla czego oddawca złożył tę ofiarę w dukatach których kurs każdego dnia nie iest pewny, zwłaszcza ieśli są nie ważne i czy wartość tych 23 dukatów w dniu oddania wynosiła zł. 500.— J.M. P.H.

(Ar. na.) Pewna iestem że nasze Polki z bolcścią serca czytały doniesienie; iż brak szarpi po lazaretach pochodził niezawodnie z ich niewiadomości; nie wszystkie bowiem wiedzą że nasi woiownicy 2 razy na dzień są opatrywani, i że te szarpie nie mogą być 2gi raz użyte, gdyż prać się nie dadzą; a będąc aż nadto przekonaną, że starą bieliznę iuż poświęciły, na tak chwalebną ofiarę, przedsięwzięłam podać Jm sposób, a ten iest następuiący: Płótno nowe cienkie i rzadkie 2 razy zeprać i wymaglowawszy, będzie bardzo dobre i łatwo się skubie, bandaże zaś z niego są nierównie mocniejsze i dogodniejsze do obwiiania, ale na końcu powinny być poprzyszywane tasiemki. Pisząc to doniesienie, czuię z iaką radością przyjmiecie ie i z iakim pośpiechem skubać będziecie; bo któraż Polka znieśćby mogła, aby nasi *Wiarusy* opatrywani byli w braku szarpi, pakułami.— A. S.

O SZPIEGACH (Dalszy ciąg). *Chrościński Onufry*, lat 33 maiący, Katolik, rodem z wsi Grzegorzewic w Wdztwie Krakow: maiący żonę i 5ro dzieci. Po ukończeniu 5tej klassy szkoły w Krakowie, i po krótkiem uczęszczaniu tamże do Uniwersytetu, iako też odbywanej obok tego applikacji w Sądownictwie, otrzymał w r. 1816. nominacją na kancellistę Sądu Policji Popr: Odu Jędrzeiew:, i obowiązki do tej posady przywiązane pełnił do 15 Grud: 1818 r. Następnie nominowany kancelistą Sądu Krymin: Wdztwa Płoc: i Augus:, a w Maiu 1817 r. delegowany do Sądu Policji Popra: Obwodu Płoc:, pełnił zastępczo obowiązki Jnkwirenta przez półtrzecia roku, potem był Archiwistą Sądu Kryminalnego w Płocku i na własne żądanie otrzymał dymissją. Odtąd zaś trudnił się załatwianiem prywatnych interessów, pisaniem nót, prowadzeniem spraw w Sądach, najprzód w Płocku, a potem od Listopada 1825 w Warszawie, gdzie w końcu miał sobie powierzane przez osoby prywatne do obrony za plenipotencjami sprawy w sądzie Handlowym. W Grudniu 1825 przyiął obowiązki Aienta tajnej policji w wydziale Mate:

Lubowidzkiego, na wierne i gorliwe pełnienie tych obowiązków piśmienną złożył deklaracją, pobierał pensją miesięczną po 120 i po 150 złp:. Zostawał w tej służbie przeszło pół roku, przez ten czas składał Lubowidzkiemu rapporta na piśmie w formie wyciągów z dziennika spostrzeżeń i porządkowemi numerami tegoż dziennika oznaczony, o rozmowach i pogłoskach iakie gdzie słyszał, lub zdarzenia iakie widział. W iednym rapporcie takim pod Nr. 9 dziennika pisze Chrościński: „Dnia 16 Maia 1826. u Grassowa słyszałem 2ch rozmawiaiących mężczyzn (których nazwisk pomimo usilności niedoszedłem) iż z Więźniów Stanu Osoliński miał dostać pomięszania zmysłów, a Hr: Tarnowski życie sobie odebrać. Jeżeli to iest prawdą okazuię się, że Więźnie Stanu są zle strzeżeni, gdy publiczność o ich powodzeniu wiedzieć może.“ W rapporcie d. 4 Czerw: 1826. przedstawia Lubowidzkiemu: „Że starozakonni znaią prawie wszystkich aientów swego wyznania, widać zatem że sekret zachowywany nie iest. Mnie nawet oświadczył raz żyd z Płocka, że od aienta swego wyznania wie, że iestem w obowiązkach Policyjnych. „Denuncjował także Chruściński Sędziego Appellacyjnego Chrząńskiego.

DONIESIENIA.

Podpisana do powszechnej podaie wiadomości, iż ci, którzyby komukolwiek bąć na iej imię pieniędzy pożyczali, lub towary albo iakiekolwiek rzeczy na iej rachunek dawali, stratę swych należytości sami sobie przypiszą: gdyż wyraźnie oświadcza iż za nikogo nie ręczy, i długów niczyich z iakiegokolwiek bąć tytułu pochodzących płacić nie będzie. *Filippina z Bailleu Roemerowa.*

W domu Nr 220 przy ulicy Mostowej 3 POKOIE z kuchnią na 1m piętrze z piwnicą i drwalnią do naięcia od 24 m. i r. b. Stajnia zaś z wozownią i z Spichrzem każdego czasu.

Przy ulicy Leszno 7 POKOJ z Stajnią, wozownią, kuchnią i t. d. na 1wszem lub 2giem piętrze do naięcia od Sgo-Jana r. b.

Podaię do wiadomości publicznej iż w d. 7b. m. i r. o go: 10ej z rana w Domu pod Nr 1800 przy ulicy Franciszkańskiej, sprzedane zostanie przez publiczną licytacją publiczną, płótna kopowego szląskiego sztuk 120 iak niemniej kantorek, kanapa, krzesła, stoliki i. t. p. ruchomości, za gotowe pieniądze. Stefan Osipowski.

Uwiadamia się niniejszem iako w d. 8m b. m. i r. o go: 3ej po południu z dopełnionego zaięcia w domu przy ulicy Szymanowskiej pod Nr 2,042 i 3 przez publiczną Licytacja więcej daiącemu i przybicie otrzymuiącemu, Kanapa, Krzesła mahoniowe, Komoda, Szafy, Zegar ścienny, Stoły, Stoliki, Spiżarnia i. t. d. za gotowe kurant pieniądze, przedawane zostaną. Wojciech Janowski.

Na d. 7 Czerwca r. b. z południa o go: 4ej odbędzie się Licytacja sprzedaży 4ch Koni anglizowanych z szorami angielskiemi: oraz Bryka furmańska Lipska, w Pałacu Ministrów Skarbu; maiący chęć nabycia raczą się w oznaczonym terminie zebrać.

Z powodu że Licytacja w d. 3 m. i r. b. o go: 10ej z rana, na srebrny Puhar oznaczona do skutku nieprzyszła: nowy termin iak niżej oznacza się. Podaię do publicznej wiadomości, iż przedmiot iako to: Puhar srebrny duży różnemi numizmatami wykładany; tu w Warszawie w miejscu publicznem przy ulicy Rymarskiej na placu przed Bankiem Polskim w d. 10 m. i r. b. o go; 11ej z rana, za gotowe pieniądze więcej daiącemu sprzedany zostanie. Maiący chęć nabycia takowego przy trzykrotnym wystawieniu w d. 7. 8. i 9. m. i r. b. codziennie od go: 9 do 10ej z rana w miejscu powyżej do sprzedaży oznaczonym, obejrzeć go może. Andrzej Tryllerowicz Komornik.

Ogłasza się niniejszem że zagubiony KWIT na vadium za Nro 98. przez byłą Administracją Konsumpcyiną na złp; 60. na osobę Jakóba Jasińskiego wystawiony wyraża się iż zaginął i że był i za złożeniem takowego nikomu kwota nim objęta zwróconą niebędzie.

D. 5 wieczór zginęła SWINIA biało brudna duża od prosiąt małych ktoby takową przytrzymał raczy zgłosić się pod Nr 1263 na Nowym Swiecie a oprócz wdzięczności odbierze przyzwojtą nagrodę.

Dziś rano ciepła stopni 6. Wczoraj w połud: 17.

TEATR NARO: Jutro 1szy raz Nowa Komedja *Podejrzliwy*, i Balet *Zabawa Hiszpańska*. Miedzy aktem P. *Potje* Artysta Teatru Francuzkiego śpiewać będzie piosnkę swoią *Żołnierz Polski.*